Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 6 sierpnia 1935 r. Nr. 212

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

ZDECYDOWANE STANOWISKO POLSKI WOBEC GDAŃSKA

Dziś doręczona zostanie odpowiedź na notę gdańską

WARSZAWA, 5.8. (Tel. wł.) Komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papee przybył w niedzielę do Warszawy i w poniedziałek odbył dłuższą konferencję z min. Beckiem, a także z przedstawicielami Ministerstw gospodarczych, którym podlegają zagadnienia celne i gospodarcze na terenie Gdańska.

Wieczorem min. Beck wyjechał do Krakowa a min. Papee do Gdańska.

We wtorek min. Pappe doręczy Greiserowi odpowiedź rządu polskiego na sobotnią notę gdańską.

Rząd polski stoi na dotychczasowem stanowisku, uzależniając podjęcie rokowań od cofnięcia przez Gdańsk wydanych zarządzeń.

Nota rządu polskiego polemizuje z notą gdańską, a zwłaszcza z tezą, że zarządzenia gdańskie są konsekwencją zarządzeń polskiego Ministerstwa Skarbu z 18 lipca.

Nota polska zostanie doręczona Greiserowi we wtorek, a ogłoszona we środę.

Senat gdański wycofuje z obiegu monety srebrne dwu i pięcioguldenowe, a puszcza w obieg monety niklowe pięcio i dziesięcioguldenowe.

NIEPOKÓJ W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 5.8. (Tel. wł.) Gdańsk żyje pod znakiem oczekiwania: jaką decyzję poweźmie Warszawa. Do tej pory decyzja ta w Gdańsku nie jest znana. Wysoki komisarz Ligi Narodów, Lester, którego przyjazd spodziewany był w niedzielę, dotychczas do Gdańska nie przybył. Według informacyj, należy oczekiwać p. Lestera dopiero we wtorek.

Poczucie niepewności i niepokoju o dalszy rozwój wypadków daje się wyczuwać wśród sfer gospodarczych i szerokich warstw ludności Gdańska. Powszechnie podnoszona jest konieczność pacyfikacji stosunków z Polską.

Lekarzom nie wolno

współpracować ze znachorami

WARSZAWA, 5.8 (tel. wł.). Naczelna Rada lekarska wydała nowy *kodeks etyki zawodowej, zawierający 49 zasad.*

Kodeks zawiera zasadnicze wytyczne o postępowaniu lekarzy.

M. in. koleks zakazuje *płatnych pośrednictw przy werbowaniu pacjentów;* odstępowania za wynagrodzeniem posad i praktyk lekarskich; *brania niższych honorarjów,* aniżeli przewiduje taryfa urzędowa.

Kodeks nie pozwala ordynować w takich pomieszczeniach, w których znajdują się apteki, lub praktykują felczerzy, akuszerki i t.p.

Pozatem kodeks *zabrania lekarzom współpracy ze znachorami.*

Lewoniewski podejmie

NOWY LOT.

PARYŻ, 5.8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że reperacja samolotu Lewoniewskiego została już ukończona. Lewoniewski zabierze swój aparat do Moskwy, skąd prawdopodobnie podejmie nową próbę, jeśli warunki meteorologiczne będą sprzyjające.

Zgon weterana

WOJNY FRANCUSKO - PRUSKIEJ.

PUCK, 5.8. (PAT). Pod Puckiem w Strzelnie zmarł przeżywszy lat 91 Jan Dżeżdżon, weteran wojny francusko-pruskiej w latach 1870-71. Zmarły brał udział w bitwach pod Sedanem i Dijon, gdzie został ranny.

Skazanie na śmierć

B. POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

PARYŻ, 5.8. (PAT). Havas donosi z Berlina, że trybunał ludowy skazał na karę śmierci b. posła komunistycznego do Reichstagu Alberta Kaysera, oskarżonego o przygotowanie zamachu na bezpieczeństwo państwa.

ZJAZD LEGJONISTÓW W KRAKOWIE

Przemówienie wygłosi gen. Rydz-Smigły

KRAKÓW, 5.8. (Tel. wł.) W Krakowie od kilku dni czyniono przygotowania związane z przyjęciem uczestników zjazdu legjonistów w rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej.

W sobotę przybyli do Krakowa kierownik Ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki i gen. Wieniawa-Długoszowski.

P. gen. Kasprzycki zapoznał się na miejscu w Krakowie z postępem prac przygotowawczych i organizacją zjazdu legjonistów, który się dziś rozpoczyna.

Przyjazd gen. Wieniawy - Długoszowskiego związany jest ze stałą staranną kontrolą zwłok Marsz. Piłsudskiego. W dalszym ciągu nie wykazują one żadnych zmian i utrzymują się bardzo dobrze, co świadczy o tem, iż przy balsamowaniu nie popełniono żadnych błędów.

Gen. Wieniawa - Długoszowski spędził w sobotę dłuższy czas w krypcie św. Leonarda, ponadto zaś odbył konferencję z kompetentnemi czynnikami dotyczącą wyboru miejsca na budowę sarkofagu.

Program zjazdu legjonistów jest następujący:

o godz. 20 odbył się apel żałobny w Oleandrach.

Jutro o godz. 7 rano odbędzie się zbiórka pułków legjonowych na Błoniach krakowskich naprzeciw parku Jordana;

o ogdz. 7.15 nastąpi uroczyste podjęcie urn z ziemią i przeniesienie ich na czoło poszczególnych pułków, jednocześnie na dworcu krakowskim odbędzie się powitanie premjera W. Sławka i generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego.

o godz. 7.30 premjer W. Sławek i gen. Rydz-Śmigły przyjmą defiladę pułków legjonowych naprzeciw domu w Oleandrach;

o godz. 9.15 zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo na podwórzu arkadowem na Wawelu;

o godz. 10.15 uczestnicy zjazdu złożą hołd Marszałkowi Piłsudskiemu;

o godz. 11.30 odbędzie się w sali Rady miejskiej Krakowa posiedzenie Rady naczelnej Związku legjonistów;

o godz. 16 premjer Sławek i generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły oraz uczestnicy zjazdu udadzą się na Sowiniec, gdzie przeniesione zostaną także urny z ziemią z pobojowisk legjonowych.

Przemówienie wygłosi gen. Rydz-Śmigły.

WARSZAWA, 5.8. (Tel. wł.) Dziś wieczorem wyjechał z Warszawy do Krakowa na zjazd legjonistów premjer Walery Sławek w towarzystwie kilku ministrów-legjonistów.

Razem z premjerem Sławkiem wyjechał do Krakowa min. Józef Beck, b. marszałek Sejmu dr. Świtalski. Pozatem w zjeździe krakowskim weźmie udział minister spraw wewnętrznych p. Zyndram - Kościałkowski, który uda się do Krakowa wprost ze swej podróży inspekcyjnej po Pomorzu i województwie Poznańskiem. Spodziewany jest również wyjazd do Krakowa ministra przemysłu i handlu p. Floyar Rajchmana.

Spośród ministrów - legjonistów nie będzie mógł wziąć udziału w zjeździe krakowskim min. oświaty p. Wacław Jędrzejewicz, który jeszcze przebywa w Bułgarji.

Program zjazdu krakowskiego przewiduje zakończenie uroczystości we wczesnych godzinach popołudniowych tak, iż powrót członków rządu do Warszawy spodziewany jest jeszcze na wieczór jutrzejszy.

3 wyroki w Niemczech

NA KSIĘŻY KATOLICKICH

KRÓLEWIEC, 5.8. (PAT). Prasa królewiecka donosi, że w Braniewie (Braunberg) w Warmji skazano na kary więzienia od 4 do 8 miesięcy 3 księży katolick.: Hoppe'ego, Schulz'a i Suermann'a, którzy poczynili zarzuty natury moralnej konfidentowi niemieckiej policji politycznej Vallentinowi. Sąd zakwalifikował czyn księży, jako „katolicyzm polityczny, który ponownie próbuje siać niezgodę w Niemczech".

Sowiecka łódź podwodna „B3"

WYDOBYTA

LENINGRAD, 4.8. (PAT). Podwodna łódź sowiecka „B3", która zatonęła przed paroma dniami, została wydobyta na powierzchnię wraz z załogą. Załogi krążowników, łodzi podwodnych i wszystkich statków stojących w porcie leningradzkim, oddały honory wojskowe towarzyszom, którzy zginęli na posterunku. Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się dziś.

Krwawe zaburzenia na Krecie

Ogłoszenie stanu wojennego

ATENY, 5.8. (PAT). Według doniesień z Krety, w Kandji i okolicach **wybuchł strajk robotników na plantacjach oliwek.** Według powszechnego mniemania, położenie na Krecie uważać należy za poważne. Rząd grecki wysłał na Kretę 2 kontrtorpedowce celem przywrócenia spokoju. W miastach Heraklejon i Kandia **ogłoszono stan wojenny.**

Strajkujący, których liczba jest bardzo znaczna, wystąpili czynnie przeciwko zarządzeniom policyjnym. W niedzielę doszło w Kandji **do starcia z policją,** przyczem kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Krwawe zaburzenia powtórzyły się dzisiaj w południe.

Strajk objął 4000 robotników.

LONDYN, 5.8. (PAT). Według doniesień, nadeszłych z Grecji, prefekt w Kandji sądzi, że strajk ma podłoże polityczne. W ręce strajkujących dostał się **jeden z arsenałów.**

„ŻYDZI TYLKO GOŚĆMI"

Mowa min. Goebbelsa o oczyszczaniu życia niemieckiego

BERLIN, 5.8 (PAT). W niedzielę odbyło się na lotnisku w Essen w ramach uroczystości tamtejszego okręgu partyjnego wielkie zgromadzenie, w którem wzięli udział przedstawiciele rządu, członkowie partji SA i SS i policji.

Po wstępnem przemówieniu kierownika okręgu Terbowena zabrał głos szef sztabu SA Lutze, który z naciskiem podkreślił, że ruch narodowo-socjalistyczny z drogi państwa totalnego nie zejdzie i że dążyć będzie do tego wszelkiemi środkami. Następnie mówca zaatakował t. zw. polityzujące duchowieństwo, zaznaczając, *że polityka należy wyłącznie do ruchu narodowo - socjalistycznego.*

Skolei zabrał głos min. Goebbels, który zaraz na wstępie oświadczył, że po okresie letniej pauzy nadszedł czas *dalszej walki.* Prasa zagraniczna próbuje z naszej *akcji oczyszczania życia niemieckiego robić kryzys wewnętrzny trzeciej Rzeszy.* Myli się — to są nasze sprawy. My rządzimy Rzeszą, a nie prasa zagraniczna. Co się tyczy *sprawy żydowskiej min. Goebbels jest zdania, że żydzi prowokują zajścia, zapominając, iż korzystają tu tylko z gościnności Niemiec.* Zawieranie małżeństw mieszanych między żydami a Niemcami — mówił Goebbels nie będzie w przyszłości tolerowane.

Nar. socjalizm — mówił minister — uznawać będzie tylko chrześcijaństwo pozytywne, to znaczy, gdy kościół stanie na platformie nar. socjalizmu i to nietylko słownie ale i czynnie. Jakiejś nowej inkwizycji nie ścierpimy. Wychowane religijne jest rzeczą kościoła, ale polityczne jest rzeczą naszą. Młodzież należy do nas i nikomu jej nie oddamy.

Przemówienie swe zakończył min. Goebbels stwierdzeniem, iż państwo niemieckie opiera się dziś całkowicie i wyłącznie na partji narodowo-socjalistycznej a obroną jego jest nowopowstała armja.

Pojedynek rewolwerowy na ulicy

Jeden z uczestników zabity, drugi ranny

Wczoraj rano przy ul. Katowickiej w pobliżu domów robotniczych w Katowicach doszło do krwawego zajścia pomiędzy 38-letnim *inż. Alojzem Kopcem* a 28-letnim *Edwardem Jojkiem.* Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono co następuje:

Pomiędzy sąsadującymi w domu przy ul. Katowickiej 46 w Zawodziu rodzinami Kopca i Jojki dochodziło od dłuższego czasu do częstych kłótni. Dziś rano kłótnia ta powtórzyła się. Kopiec zaczepiony przez sąsiadów *dobył rewolweru,* a w tym momencie Jojko, który odgrażał się już przedtem rewolwerem *strzelił dwukrotnie w stronę Kopca.* Ciężko ranny Kopiec strzelił również kilkakrotnie, raniąc swego przeciwnika. Wkrótce po wypadku *Kopiec zmarł.* Rannego Jojkę umieszczono w szpitalu.

Albo do rządu, albo do więzienia

Wielki proces polityczny w Czechosłowacji

BRATISLAWA, 5.8. (PAT). Władze czeskie przygotowują wielki proces polityczny przeciw przywódcy Słowaków, posłowi i redaktorowi Karolowi Sidorowi, który wraz z 49 innymi Słowakami stanie przed sądem dnia 13 września b.r. za t. zw. zajścia nitrzańskie z r. 1933. „Lidove Noviny", organ zbliżony do min. Benesza, twierdzą, że przywódca Słowaków ma obecnie do wyboru, *albo wstąpienie do rządu, albo przygotowanie się na karę więzienną.*

Jak wiadomo, poseł Sidor niedawno odsiedział dłuższą karę w więzieniu i *należy do bezwzględnych zwolenników autonomji słowackiej.*

Katastrofa na morzu

Parowiec najechał na skałę podwodną

PARYŻ, 5.8. Francuski parowiec wycieczkowy, który wracał z 250 pasażerami na pokładzie z wycieczki do wysp Moleno i Quessant najechał na skałę podwodną.

Wśród pasażerów powstała nieopisana panika.

Załodze udało się opanować powszechny strach przy zastosowaniu nawet najbardziej brutalnych środków wobec zhisteryzowanych pasażerów.

Z okolicznych latarni morskich zaobserwowano katastrofę a strzałami armatniemi zwrócono znajdującym się w pobliżu okrętom uwagę na katastrofę.

Wszystkich pasażerów zdołano umieścić na okrętach ratowniczych i przewieźć do portu w Brest. Po dziurawy okręt wysłano dwa holowniki.

Katastrofalne oberwanie się

ZŁOMU BAZALTOWEGO.

LIGNICA, 5.8. (PAT). W kamieniołomach bazaltowych w Kahlenbergu oberwał się dziś wielki złom bazaltowy i spadł w przepaść. Kilkudziesięciu robotników odniosło rany. Do południa spod złomu wydobyto 3 zabitych i 10 rannych robotników. 6 robotników przepadło bez wieści.

Włamanie do sądu

W CHORZOWIE

CHORZÓW, 5.8. (PAT). Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do sądu grodzkiego w Chorzowie. Włamywacze po przedostaniu się do biur sądu przetrząsnęli szafy i biurka w poszukiwaniu pieniędzy, których jednakże nie znaleźli. Dochodzenie w toku.

Parowce w płomieniach

GIBRALTAR, 5.8. (PAT). Parowiec angielski „Methilhill" z niewyjaśnionej przyczyny został zniszczony przez pożar na pełnem morzu. Załogę 21 ludzi wraz z kapitanem, która zdołała opuścić płonący statek, uratował parowiec hiszpański „Campeador".

MALTA, 5.8 (PAT). Na pokładzie parowca niemieckiego „Attica" wybuchł pożar, który przybrał zagrażające statkowi rozmiary. Załoga dotychczas nie opanowała płomieni.

Masowe samobójstwa w Czechach

SPOWODU BEZROBOCIA

MORAWSKA OSTRAWA, 5.8 PAT. W związku z szerzącą się epidemją samobójstw, prasa czeska wszczyna alarm, wskazując, że główną przyczyną jest coraz bardziej pogłębiający się kryzys. Przybywające rok rocznie falangi młodych ludzi napotykają na barjerę zarejestrowanych około 700 tys. bezrobotnych.

Niebezpieczny szpieg

JAKO TURYSTA

LIEGE, 5.6. (PAT). Żandarmerja aresztowała w Eupek jednego z najniebezpieczniejszych szpiegów. Dziennik „La Meuse" z tej okazji przypomina, iż wielokrotnie zwracał uwagę na turystów niemieckich, którzy usiłowali dostać fotografje fortyfikacyj, wznoszonych na wschodniej granicy. Aresztowany szpieg nazywa się Józef Primadzula. Przyznał się on, że wysłał różne dokumenty do Niemiec.

TAJFUN

NA FILIPINACH.

LONDYN, 5.8. Z Manili donoszą, iż środkowa i północna część wyspy Luzon, największej w archipelagu filipińskim, nawiedzona została katastrofalnym tajfunem i oberwaniem chmur.

Szereg miast odciętych jest od świata wskutek zalania wielkich przestrzeni. Orkan wyrządził bardzo wielkie szkody.

W Cebu wybuchł pożar, który strawił 300 domów.

Według przypuszczeń, podczas katastrofy kilkadziesiąt ludzi straciło życie.

200 OFIAR TORNADA.

NOWY JORK, 5.8. Z Mazatlan w Meksyku tornado zniszczył w stanie Sinaloa dwie wsie: Hollywood i Alvardo. Spod gruzów wydobyto zwłoki 200 ofiar katastrofy.

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

5

Przedewszystkiem zgromił staruszkę, nakazując jej spokój. Potężny bas, który nieoczekiwanie zagrzmiał z góry, podwójnie ją przeraził, ale przynajmniej osiągnął ten skutek, że Angela umilkła i na uginających się ze strachu nogach pobiegła do dolnego piętra, gdzie się mieściła kuchnia i pokoje dla służby.

Potem, nie spiesząc, poszedł do pokojów aby osobiście uspokoić kobiety.

Znalazł żonę w fotelu bladą i drżącą.

W drugim końcu salonu przed wielkim krzyżem, relikwją rodu Caglianich, klęczała Graziella i modliła się.

— To nie jest wybuch — powiedział zwykłym, równym głosem: — Może być mowa jedynie o małym wylewie lawy. Nie martw się niepotrzebnie, Giulio. — Po chwili dodał stanowczo: — Gdyby istniało jakiekolwiek niebezpieczeństwo, obserwatorjum napewno uprzedziłoby nas. Wszak ci ludzie tylko poto tam siedzą.

Żona podniosła oczy na energiczną, jak z kamienia wyciosaną twarz i czuła, że wstępuje w nią otucha, jak to zresztą nieraz się zdarzało w ich pożyciu, ponieważ przyzwyczaiła się widzieć w swom mężu wyrocznię we wszystkich sprawach.

Głęboko pod powierzchnią ziemi znów się rozległo głuche hębnienie w kotły.

Do tego przymieszał się inny ton, groźny, warczący, jak ryk jakiegoś potwora.

Signora Giulia drgnęła i skurczyła się w fotelu. Nawet Tomaso ściągnął brwi.

Niesamowity odgłos powtórzył się z nową siłą, teraz dołączyło się do niego dudnienie potężnego motoru.

Don Tomaso zachmurzył się.

— Samochód — powiedział, zwracając się do żony: — Słyszysz trąbkę?...

Nagle przypomniał sobie ogromny wóz turystyczny, który przed kilkoma minutami spotkał się na szosie górskiej z zieloną maszyną sportową.

— A więc widzisz, Giulio — dodał uspokająco — jeszcze tędy przepuszczają samochody.

Gdzieś niedaleko zgrzytnęły hamulce.

— Do nas? — ze zdziwieniem zapytał don Tomaso: — Kto to może być? — Odwrócił się: — Co Giuseppe?

Na progu stał służący.

— Signor Ormella, ekselencjo — zameldował półgłosem.

Stary sługa był mężem Angeli, która pełniła obowiązki kucharki. Oboje służyli w domu Caglianich od trzydziestu pięciu lat, to jest od dnia swego ślubu.

Wiele ludzi i wydarzeń przeszło obok Giuseppa, którego spokojna obserwacja życia nauczyła niczemu się nie dziwić: odnosił się z bezgranicznym szacunkiem do swego chlebodawcy i przyczynił się do ślepego dlań posłuszeństwa. Zawsze mówił cichym, pokornym głosem, ale z godnością, którą dawno przyswoił sobie wraz z pogodą ducha i niewzruszoną równowagą.

Spojrzał na swego pana i odruchowo cofnął się o pół kroku.

— Kto? — zapytał don Tomaso ochrypłym głosem.

Doskonale usłyszał i zrozumiał, ale nie mieściło mu się w głowie, że to jest możliwe.

— Signor Ormella — bojaźliwie powtórzył Giuseppe.

Raptem Graziella przestała się modlić.

Odwróciła się z półotwartemi jeszcze ustami i wstała z klęczek.

Stary Cagliani jeszcze raz się opanował.

Tylko na czole nabrzmiała gruba, ciemnoniebieska żyła, ciężkie powieki na chwilę opadły na oczy.

— Prosić! — rzucił krótko.

Mętny, żółtawy cień przesunął się przed oknami salonu.

„Płaszcz djabła rozrastał się i po zboczach góry pełzał nadół.

(D. c. n.)

SPRAWA GDAŃSKA

Nota prez. Greisera wywołała w całej prasie stołecznej głosy oburzenia. „Gdańsk obrał system bezczelności i szaleństwa", „Bezczelna odpowiedź senatu gdańskiego", „Zuchwała nota Gdańska do Polski", „Niesłychana nota p. Greisera", „Fałszywa i perfidna argumentacja", „Wykrętna i rojąca się od fałszów nota", „Bezczelna próba", „Gdańsk zuchwale odmawia" — oto tytuły, jakiemi prasa zaopatrzyła tekst noty gdańskiej.

Również ostre są komentarze prasy. Najpowściągliwsze stosunkowo stanowisko zajmuje prasa rządowa. „Polska Zbrojna" pisze:

„Nota senatu gdańskiego w odpowiedzi na rzeczowe demarche komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku, wzbudziła oburzenie polskiej opinji publicznej.

Stwierdzamy, że to wszystko, co mówi, pisze, albo czyni Gdańsk, nie może być uważane za istotne, albowiem Polska na wszystkie jego wybryki znajdzie właściwy sposób.

Mając siły — jesteśmy spokojni. Wiemy do czego zmierzamy, a zmierzamy ku temu, by Gdańsk spełniał swą rolę w polskim obszarze celnym, zgodnie z naszemi prawami i interesami.

W tem leży klucz sytuacji".

„Gazeta Polska" nazywa notę p. Greisera „krętactwem":

„Powyższą notę p. prezydenta senatu gdańskiego cechuje dość bezceremonjalne krętactwo. Przechodzimy do porządku dziennego nad troskami p. Greisera o dobro Rzplitej i Rządu polskiego. Nie jest to bowiem sprawa senatu gdańskiego. Ostatnia nota p. prezydenta senatu w. m. Greisera, do komisarza Generalnego Rzplitej nie wprowadza do sytuacji nic nowego. Stanowisko Rządu Rzplitej pozostaje niezmienione".

Nie bez pewnego zdumienia czyta się natomiast, że „Kurjer Poranny" dopatrzył się w nocie p. Greisera... tonu pojednawczego:

„Odpowiedź Prezydenta Greisera na notę Komisarza Generalnego R. P. nacechowana jest pewną pojednawczością tonu, który uprawnia przypuszczenie, że kierownicy polityki gdańskiej zaczynają zdawać sobie sprawę z fałszywości stosowanej dotychczas polityki. Może tylko zbędnie p. Greiser wdaje się w ocenę rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 18 lipca, określając je jako „ani korzystne, ani pożyteczne dla Rządu polskiego"; nie sądzimy, by kwalifikowanie celowości polityki polskiej należało do kompetencji władz gdańskich".

W „Robotniku" p. M. Niedziałkowski stawia sprawę na szerszym gruncie. To nie Gdańsk — to Berlin:

„Pisaliśmy i mówiliśmy: kwestja polega nie na tem, czy hitleryzm wyciąga ręce po Gdańsk albo Austrję; wyciąga napewno. Chodzi tylko o kolejność. Przedtem Gdańsk, czy przedtem Austrja? Okazało się, że przedtem Gdańsk".

Na szerokiem również tle maluje zatarg Polski z Gdańskiem p. J. Giertych w „Warszawskim Dzienniku Narodowym":

„Naczelny organ hitlerowski „Völkischer Beobachter" pisze spowodu konfliktu gdańskiego wprost, że konflikt ten jest wydarzeniem zwrotnem, które ma rozstrzygnąć, czy Polska ma być frontem zwrócona ku zachodowi, czy też ku wschodowi — i sugeruje Polsce orjentację przeciwko wschodowi. To znaczy — odwrócenie się od swego zachodu i przymknięcie oczu na to, co się dzieje z Gdańskiem.

„Kto ma w swojem ręku Gdańsk i ujście Wisły, ten jest więcej panem tego kraju, aniżeli król, który króluje w Warszawie" — powiedział jeszcze stary Fryderyk. Polityce niemieckiej, a więc i polityce senatu gdańskiego, która jest jej echem, nie chodzi ani o sprawy celne, ani wogóle o sprawy gospodarcze, ani wreszcie o interesy miasta Gdańska i jego ludności. Chodzi jej o to, aby mieć w swem ręku ujście Wisły. Gdańsk może być nędznem miastem, ale musi być niemiecki.

Ne łudźmy się, że zmusimy Gdańsk do uległości ostrożnemi zarządzeniami, należącemi do dziedziny polityki gospodarczej.

Naród oczekuje od rządu polityki wobec Gdańska stanowczej i planowej, stawiającej sobie za cel przywrócenie w Gańsku naszej traconej tam od lat kilkunastu pozycji".



CZARNI LOTNICY ABISYNJI

Na lotnisku Roosevelta pod Nowym Jorkiem odbywa codziennie ćwiczenia umundurowana eskadra czarnych lotników, pochodzących z murzyńskiego przedmieścia Nowego Jorku, Harlemu. Wszyscy ci murzyni, pod dowództwem swego komendanta, Waltera Crumbley'a, mają zamiar ofiarować swe usługi Abisynji na wypadek wybuchu wojny włosko - abisyńskiej.

Z DNIA

GWARANCJE WYBORCZE

„Hajnt" (Nr. 169) w depeszy ż. a. t. z Londynu podaje przebieg posiedzenia Związku gmin żydowskich w Anglji, na którem odczytano sprawozdanie o sytuacji żydostwa w Niemczech oraz w Polsce. W sprawozdaniu ze stanu w Polsce wskazuje się na rozwiązanie Sejmu i Senatu. Stosownie do otrzymanych informacyj,

„— rząd polski jest gotów zagwarantować sześć mandatów żydowskich w Sejmie pod warunkiem, że będzie wytworzony jednolity żydowski blok wyborczy. Pozatem rząd jest skłonny mianować 2 żydów(jako członków Senatu, zgodnie z przepisem, że jedna trzecia senatorów zostaje powołana z nominacji".

ŻYDZI O HITLEROWCACH

„Moment" (nr. 167) podaje odezwę, skierowaną przez kilkudziesięciu najwybitniejszych przywódców żydowskich w Polsce do „ludności żydowskiej w Polsce", w związku z przeciw żydowskiem stanowiskiem narodowych socjalistów w Niemczech. Odezwa ta m. in. głosi, że żydzi winni na całym świecie zjednoczyć się i spotęgować swój bojkot gospodarczy Trzeciej Rzeszy.

Odezwa zawiera ustęp, dotyczący przewidywania napływu nowej fali żydostwa do Polski:

„W ten sposób do dużej ilości zbiegów, wałęsających się jeszcze dotąd w różnych krajach, przybędą nowe kadry nieszczęśliwych włóczęgów".

Na tle tej wzmożonej akcji przeciw żydostwu w Niemczech bankier żydowski w Nowym Jorku Feliks Warburg ogłosił oświadczenie („Moment" nr. 168, dep. z Nowego Jorku)

„— o dokonanem wytworzeniu gospodarczej korporacji dla pomocy zbiegom, która będzie rozporządzała funduszem 10 milj. dol. Połowę tego funduszu wytworzono w drodze publicznej subskrypcji".

Wybraniec losu

Nowy poseł Abisynji w Londynie

W tych dniach stanowisko posła abisyńskiego w Londynie objął Dr. Wargneh Charles Martin. Nowy poseł za wdzięcza szczęśliwemu trafowi losu nietylko swe obecne stanowisko, ale również nazwisko swoje.

Ojciec jego, poddany cesarza Teodora, walczył z wojskami angielskiemi, które w roku 1868 dotarły do twierdzy abisyńskiej Magdala i uwolniły kilkunastu obywateli angielskich przebywających tam w niewoli. Cesarz Teodor pokonany popełnił samobójstwo.

Po bitwie jeden z oficerów angielskich znalazł w pałacu cesarza małego chłopczynę abisyńskiego. Chłopcem zaopiekował się pułkownik Chamberlain, dowódca jednego z pułków, które brały udział w szturmie na twierdzę Magdala i po skończonej wojnie zabrał go z sobą do Indyj.

Po śmierci płk. Chamberlaina w roku 1870 chłopcem sierotą zajął się jego następca, pułk. Martin, który adoptował malca i ochrzcił go imieniem Karol. W latach młodzieńczych Charles Martin kształcił się na uniwersytetach indyjskich, gdzie studjował medycynę. W roku 1904 Charles Martin wrócił do kraju swych ojców na stanowisko lekarza nadwornego cesarza Menelika. Następca Menelika, obecny negus Haile Selasie uczynił go swym zaufanym doradcą. Nejednokrotnie cesarz powierzał Charles Martinowi delikatne misje dyplomatyczne do spełnienia.

Przed 8 laty Martin prowadził z przemysłem amerykańskim rokowania w sprawie budowy tamy nad jeziorem Tsana. Wprawdzie budowa tamy pozostaje wciąż jeszcze w sferze projektów. Takt jednak i zręczność dyplomatyczną, jaką Martin rozwinąć umiał w Ameryce, zjednała mu nowe względy cesarza, który obecnie w najkrytyczniejszej chwili powierzył swemu ulubieńcowi najważniejszy posterunek dyplomatyczny w Londynie.

Dr. Wargneh Charles Martin mówi podobno słabo po angielsku, ale zna za to doskonale tajniki dyplomacji angielskiej, co niewątpliwie zadecydowało o powierzeniu mu placówki londyńskiej.

Pałac Sowietów

ma być najwyższym gmachem świata

Już wkrótce rozpocząć się ma budowa największego na świecie drapacza chmur, który stanąć ma w Moskwie.

Architekci rosyjscy, którym powierzono budowę tego „Pałacu Sowietów", bo tak ma się ten gmach nazywać, zaprosili do współpracy architektów amerykańskich, którzy mają ogromne doświadczenie przy budowie tego rodzaju gmachów.

Pod wpływem rad i wskazówek amerykańskich speców, rosyjscy architekci zmienili w wielu szczegółach plan swoich prac.

Pałac Sowietów będzie 410 metrów wysokości. Będzie więc trzy razy wyższy, niż krzyż na najwyższej wieży kościelnej w Londynie, wyższy *o 100 metrów od wieży Eifla i o 35 metrów od najwyższego drapacza chmur Ameryki.*

Sam gmach będzie miał właściwie tylko 350 metrów wysokości, na szczycie gmachu stać będzie jednak *figura Lenina potwornych poprostu rozmiarów*, bo wysoka na 60 metrów.

Specjaliści amerykańscy odradzali właśnie ustawienia tak ogromnego pomnika, motywując swoje stanowisko względami estetycznemi i fachowemi. Sowieccy inżynierowie nie chcieli jednak nawet słyszeć o tem i ostatecznie pomnik Lenina stanie na drapaczu chmur.

Podobno wielu innych fachowych rad swoich amerykańskich kolegów sowieccy inżynierowie nie posłuchali, amerykańscy specjaliści wyrażają też na łamach swojej prasy fachowej *pewne zastrzeżenia*, co do projektu i samej metody prowadzenia budowy gmachu, który ma być największym gmachem na świecie.

Reorganizacja

armji angielskiej

Ministerstwo wojny przygotowuje całkowitą reorganizację armji angielskiej, która będzie przeprowadzona do końca przyszłego roku. Przedewszystkiem ma być wycofany obecny typ karabinów używanych w armji. Próby z nowym typem karabinów są przeprowadzone i dają doskonałe wyniki. Zamierzone jest również zastąpienie obecnych typów karabinów maszynowych przez nowe lżejsze i łatwiejsze do przenoszenia. Czołgi będą rozwijały większą szybkość, a konie będą całkowicie usunięte z artylerji. Każda brygada piechoty będzie składała się zamiast z dotychczasowych 4-ch batalionów z 1-go ciężkiego batalionu i 3-ch lekkich. Batalion ciężki będzie uzbrojony w karabiny maszynowe — będzie miał on zadanie osłony. Głównym celem reorganizacji artylerji i piechoty jest zwiększenie swobody ruchów tych broni.

Ministerstwo wojny planuje również zmianę umundurowania. Poziom wykształcenia rekrutów ma być podniesiony.

Admiralicja ze swej strony opracowała program morski, przewidujący zwiększenie liczby krążowników z 50 do 60. Nowe krążowniki będą największego typu z obecnie budowanych i uzbrojone w nowoczesną broń. Program obejmuje również budowę 5-ciu pancerników o wyporności 34.000 ton. Jeszcze w ciągu bieżącego roku ma być wybudowanych 8 kontrtorpedowców, 3 krążowniki, 3 łodzie podwodne i 1 lotniskowiec.

Bankowcy bojkotują

„I. K. C."

„Urzędnik Bankowy" ogłosił uchwałę Zarządu głównego związku urzędników bankowych, zabraniającą okręgowym oddziałom związku prenumerowania dziennika „I.K.C." oraz udzielania mu wszelkich informacyj o życiu związkowem i życiu pracowników bankowych. Zarząd główny związku bankowców postanowił: wezwać zrzeszenie i wszystkich członków związku do zaniechania prenumerowania i do nienabywania dziennika „I.K.C.", a także do nieumieszczania w nim żadnych ogłoszeń płatnych i bezpłatnych wezwać członków do szerzenia wśród rodzin kolegów bojkotu „IKC", zwrócić się za pośrednictwem Unji pracowników umysł. do wszystkich związków pracowniczych z wezwaniem do ogłoszenia i przeprowadzenia bojkotu tego pisma.

UWAGI.

ZŁODZIEJSTWO

Jedną z największych plag Polski jest rozpanoszenie się złodziejstwa. Kryzys gospodarczy niszczy także pod stawowe zasady elementarnej uczciwości. Plaga kradzieży daje się przedewszystkiem odczuwać na wsi, gdzie ochrona dobytku jest słabsza i gdzie istnieje większa możność wyciągnięcia ręki po cudze.

Oto w jednym z pism stołecznych zamieszczono takie opowiadanie proboszcza ze wsi.

„W tym tygodniu miałem cztery wyprawy złodziejskie. Pierwszej nocy wyjęto szybę w jadalni i usiłowano dostać się do wnętrza. Nic tam nie było, poza paru paczkami cukru. Widocznie cukier ów był celem wyprawy. W jadalni spał bratanek, narobił krzyku, zbiegliśmy się wszyscy, złodzieje uciekli. Następnej nocy oberwano mi wiśnie w ogrodzie. W dwa dni później dwaj złodzieje wyłamali skoble w piwnicy, czego tam szukali? Poza odrobiną masła nic tam nie ma. Wino dawno poszło. W czasach dawniejszych stale złodzieje polowali na wino. Dziś niestać mnie na wino. Nocy ostatniej stróż nocny (bo mam już swojego stróża) zameldował, że w zabudowaniach gospodarczych ktoś jest, a pozatem słyszał w ogrodzie złodziejskie hasło: pogwizdywanie. Wybraliśmy się w czterech na obławę. W szopie znaleźliśmy śpiącego starszego żebraka, z ogrodu spłoszyliśmy dwu ludzi. W zimie okradziono dotkliwie z garderoby mnie, księdza katechetę i służbę. Tej nocy miejscowemu właścicielowi folwarku zabrano z pola niewielką ilość żyta".

W innej wsi do miejscowych działaczy społecznych zgłosili się chłopi z prośbą o radę.

W ciągu zimy dokonano w ich parafji około 200 kradzieży w chatach chłopskich. Narzędzia rolnicze, gęsi, kury, świnie, masło, ubrania, zboże, gotową żywność i wszystko, co jeszcze nie zdołano zebrać z pola, padu systematycznie ofiarą złodziei.

Wdano się z żalącymi się w rozmowę. Wszakże na wsi „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi, nie domyślacie się, kto to robi?

— Panie! Nieraz policji palcem wskazujemy, gdzie szukać sprawców. Ale policja odpowiada, że ma inne ważniejsze sprawy na głowie.

— To idźcie do komendanta powiatowego i do starosty.

— Jużeśmy tam byli.

— I cóż wam powiedzieli?

— Nic!

— A w sądzie jużeście byli?

— Byliśmy u naczelnika sądu!

— Co powiedział?

— Że sąd sądzi sprawców znanych. Szukanie sprawców nieznanych należy do policji i — odesłał nas do policji.

— W takim razie stwórzcie straż gminną, własną, i sami się brońcie.

— Tak, panie, wypadnie zrobić! Ale nam powiadają, że — tego robić bez pozwolenia nie wolno, bo władze uznają nas za bojówkę.

Na takiem podłożu rodzą się coraz liczniejsze samosądy po wsiach. Dziwimy się linchom w Ameryce. Nie dziwmy się im. Ludność — pozostawiona sama sobie — musi doraźnie sama wymierzać sprawiedliwość. A złodziej na wsi — to najdotkliwszy wróg. Przeciw złodziejom zwraca się cała gromada solidarnie.

Tak więc przestępstwa kradzieży stały się już teraz klęską społeczną, z którą walczyć można i trzeba nietylko środkami policyjnemi ale także i to bodaj przedewszystkiem na drodze podnoszenia poziomu moralności na każdem polu pracy publicznej oraz przez dbałość o dobrobyt ludności. Niedostatek jest główną przyczyną wszelkiego zła, a mnożenia się złodziei przedewszystkiem.

Sprawa „Wynalazku inż. Królikowskiego i B-ci Pawelskich wyjaśnia się

PRAWDA O NAŚLADOWNICTWIE I ZDJĘCIE ARESZTU Z APARATÓW „BB"

Wobec wiadomości, jakie się ukazały z różnych stron w prasie codziennej, dowiadujemy się, że firma Kodak złożyła skargę do Urzędu Patentowego o uchylenie zastrzeżenia ochronnego uzyskanego przez inż. Królikowskiego na wyrób aparatu fotograficznego z bakelitu, gdyż aparaty takiego wyrobu były znane od szeregu lat i opatentowane znacznie wcześniej w różnych krajach.

Jak widać pozatem z ogłoszonego w prasie listu najpoważniejszych firm warszawskich branży fotograficznej, sprawa się przedstawia wręcz inaczej niż to podawano w pierwszej chwili, a nawet rewelacyjnie: aparat „Korona" wyrobu inż. Królikowskiego i B-ci Noecha i Salomona Pawelskich, nie tylko nie jest nowym wynalazkiem, lecz naśladownictwem niewolniczem, jak twierdzą kupcy, aparatu niemieckiego „Merit-Box", wypuszczonego na rynek polski przez fabrykę niemiecką jeszcze w 1932 r.

Firma Kodak oczywiście wniosła natychmiast sprawę na drogę sądową, stwierdzając dokumentami, iż aparaty z bakelitu wyrabiane i znane były na rynku od 1926 r. i że zatem pretensja firmy B-cia Pawelscy jest bezpodstawną.

W dniu 27 lipca Sąd Okręgowy Wydział III K. przychylając się do wniosków pełnomocnika firmy Kodak, uchylił areszt, położony na aparaty Kodak BB, wyrabiane z bakelitu. 4028

Przygotowania do wyborów

Zebrania przewodniczących komisyj obwodowych

Wczoraj odbyły się zebrania informacyjne **przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych i ich zastępców.**

O godz. 5 popoł. odbyło się takie zebranie pod przewodnictwem przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej wiceprezesa Sądu okręgowego **p. Kucharskiego.** Na zebraniu tem stawili się przewodniczący z Będzina, Czeladzi i gmin okolicznych.

O godz. 5.30 popoł. odbyło się **także zebranie w Dąbrowie** pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego komisji okręgowej sędziego **Starosteckiego.**

W Sosnowcu odbyło się zebranie pod przewodnictwem prezesa Kucharskiego o godz. 19.30 dla przewodniczących komisyj z **Sosnowca i Niwki.**

Na zebraniach tych poinformowano przewodniczących komisyj obwodowych i ich zastępców **o sprawach, dotyczących wyłożenia spisów wyborców oraz dano ogólne wskazówki co do formalnej strony przeprowadzenia wyborów.**

Dziś odbędzie się zebranie przewodniczących i zastępców komisyj obwodowych senackich.

Z ramienia kieleckiej Izby rolniczej w Kielcach weszli jako delegaci z powiatu Będzińskiego do okręgowego zgromadzenia wyborczego pp.: **J. Wylężek, Fr. Drożdż, Z. Ostrowski i inż. J. Krajewski.**

Z UŚMIECHEM

ŚWIĘTO GÓR

Święto pól, lasu, morza i Pomorza,
Koni i zwierząt i gór w Zakopanem,
Gdzie równie góral jak góralka hoża
Zabawi gości zbójów górskich tanem,
Aż westchnie rzewnie w takt gość poniektóry
— Ach, jakże piękne są te polskie góry.

Czy to jest święto, gdy tłumy gawiedzi
Włażą na wirchy i pną się po skałach?
Kiedy pod każdą limbą panna siedzi
I przy góralu rumieńcami pała?
Czy to jest święto, kiedy w górskich jarach
Kąpie się w słońcu brudny, miejski ciarach!

Święto to wtedy, kiedy wirch śnieżysty
Z nieba błękitem w samotności gada,
Święto, gdy księżyc się w nocy srebrzysty
Na lustrze Oka Morskiego układa,
Gdy las i hala nagle się obudzi
W ciszy ogromnej i świętej.. bez ludzi.

Ko—Stek.

Pożar w Zagórzu

SPŁONĘŁY DWA DOMY

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego wybuchł pożar w domu Jadwigi Garcarzowej w Zagórzu.

Ogień strawił dwa domy mieszkalne, stodołę oraz chlew.

Straty wyrządzone przez pożar narazie nieustalone.

——xx——

× **ADRECACI OBCIĄŻANI BĘDĄ KOSZTAMI PRZESYŁEK URZĘDOWYCH.** Min. spr. wewn. rozesłało ponowny okólnik do urzędów administracyjnych i samorządów, zalecający oszczędności w korespondencji urzędowej. W całej rozciągłości stosowany ma być przepis, który obciąża adresatów kosztami przesyłki we wszystkich wypadkach, gdy pismo wystosowane zostało w ich wyłącznym interesie.

× **ZARZĄD RODZINY REZ.** koło Scanowiec-Środula urządza w niedzielę, dnia 1 sierpnia r.b. wycieczkę do Wisły autami, dla członków RR i ZR, jak też i sympatyków i sympatyczek tych organizacji. Zapisy przyjmuje na wymienioną wycieczkę i udziela wszelkich informacji J. Polak, ul. Chemiczna 12 (domy fabryczne C. G. Schön I-szy dom, I-sza sień, II p.).

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA,** 25-letnia Janina Musialik, panna, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Piaskowej 7 napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **PODRZUCONE NIEMOWLĘ.** W ub. niedzielę około godz. 9 wieczorem znaleziono na placu przy ulicy Sienkiewicza 19 w Sosnowcu porzucone niemowlę płci męskiej, liczące około dwóch tygodni. Podrzucone dziecko umieszczono w miejskim domu dla niemowląt. Policja wszczęła dochodzenie, celem odszukania matki podrzutka.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

6 Wtorek	**Dziś** Przem. Pańskie **Jutro** Kajetana Wschód słońca 4 m. 19. Zachód „ 19 m. 20.

Wycieczka za Olzę

POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO

Zarząd Polskiego Tow. Tatrzańskiego oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem chcąc dać możność spędzenia kilka miłych chwil z naszemi rodakami z za Olzy urządza w dniach 10—11 sierpnia r. b. wycieczkę zbiorową tak dla członków jak i niecłonków na Kozubową obok Jabłonkowa do polskiego schroniska.

Zaznaczyć trzeba, że wycieczki urządzane przez tutejszy Oddział P.T.T. cieszą się ogromnem powodzeniem (w obecnym sezonie letnim 8-ma z rzędu) dowodem czego jest duża liczba uczestników w każdej wycieczce. Wyjątkowo obecna wycieczka — Zarząd tutejszego Oddziału ma nadzieję, że będzie bardzo liczna a to ze względu na to, iż w dniu tym odbędzie się Wielki festyn ludowy wraz z tańcami regjonalnemi i popisami chórów śląskiej młodzieży. Niedawno temu młodzież tą witaliśmy serdecznie w naszej Ojczyźnie i znani nam są z przywiązania do Macierzy. Zarząd Oddziału zwraca się przeto do Społeczeństwa o jaknajliczniejszy udział w tej wycieczce tembardziej, że i niecłonkowie mogą brać w niej udział. Wyjazd z Sosnowca w sobotę dnia 10 sierpnia r. b. o godz. 13.30 pociągiem lub tramwajem o godz. 14.00 z Katowic o godz. 14.45. Koszta przejazdu wraz z noclegiem zł. 10. — Wycieczkę prowadzi sekretarz Oddziału p. Ludwik Łogiewa. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Sekretarjat P.T.T. Sosnowiec, ul. Modrzejowska 32 III sień, do środy dnia 1 sierpnia r. b. włącznie w godzinach od 12—14 i 18—20 codziennie.

——xx——

× **NOWE PASZPORTY DLA BEZPAŃSTWOWCÓW.** Jak wiadomo, w Polsce mieszka spora ilość osób, nieposiadających obywatelstwa polskiego, ani też żadnego obcego. Obecnie opracowuje się projekt, wprowadzenia specjalnego typu paszportów dla bezpaństwowców w Polsce. Będzie to paszport koloru białego, uprawniający do przekraczania granicy zarówno w jednym i w drugim kierunku.

Nowa choroba

W POLSCE

Lekarze epidemjolodzy w Polsce zajęli się nową chorobą, która coraz częściej zaczęła się objawiać w kraju. Jest to odmiana tyfusu brzusznego, tak zwana przez uczonych chorobą „banga", od nazwiska jej odkrywcy. Tyfus odmiany „banga" jest bardziej przewlekły i wyczerpujący, powoduje jednakże mniejszy odsetek zgonów. Rzecz ciekawa, że chorobę „banga" zaobserwowali również polscy weterynarze, gdyż zapadają na nią prócz ludzi, również krowy.

——xx——

× **ODPUST W BOBROWNIKACH.** Odpust parafjalny św. Wawrzyńca odbędzie się w niedzielę dn. 11 bm. Sumę celebrować będzie ks. prałat i dziekan z Siemonii Pieńkowski o godz. 10.30; nieszpory o godz. 4 popoł. W przeddzień odpustu w sobotę uroczyste nieszpory o godz. 7 wiecz. Chór kościelny pod batutą p. St. Kubańskiego odśpiewa mszę „Missa solemnis" Grubera na chóry mieszane z orkiestrą smyczkową, nieszpory chór odśpiewa polskie naprzemian z ludem Morlitora i Witta.

Na ulicach będzie sprzedawany znaczek, wieczorem zaś odbędzie się zabawa w Domu katolickim. Dochód przeznaczony zostanie na kościół.

Ostre przepisy sanitarne

Dla hoteli i pensjonatów

Opłakany stan sanitarny wielu hoteli, pensjonatów i pokojów umeblowanych zwłaszcza w miejscowościach prowincjonalnych spowodował Minister. spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia, które nakłada na właścicieli hoteli, pensjonatów, zajazdów i pokojów umeblowanych szereg obowiązków natury sanitarnej.

Rozporządzenie ustala więc, że hotele, pensjonaty itd. mogą być zakładane w miejscowościach, zaopatrzonych w urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, wyłącznie w budynkach, mających te urządzenia, przyczem **każdy zakład powinien posiadać łazienkę.** W miejscowościach pozbawionych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, odnośne zakłady powinny posiadać przynajmniej urządzenia natryskowe.

Rozporządzenie ustala dalej wymiary pokojów dla gości, urządzenie kuchni i ustępów zmianę bielizny i wymaga przedłożenia przez osoby, zatrudnione w tych zakładach, świadectw lekarza urzędowego, że osoby te nie są dotknięte chorobą zaraźliwą ani też chorobą weneryczną lub zaraźliwą i odrażającą chorobą skórną.

Każdy z zakładów przed otwarciem powinien być poddany szczegółowym oględzinom sanitarnym. Jeżeli zakład nie jest dostosowany do wymagań tego rozporządzenia, władza nadzorcza może zażądać usunięcia usterek i braków w terminie przez nią określonym, a po bezskutecznym upływie tego terminu — zakład zamknąć.

ŻYDOWSCY NOŻOWNICY

KRWAWO ZAKOŃCZYLI MECZ HAKOACHU Z CZARNYMI

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. niedzielę, po meczu piłkarskim, rozegranym na stadjonie Unji w Sosnowcu między żydowskim klubem „Hakoachem“ z Będzina a „Czarnymi“ z Sosnowca doszło na ulicy Alei za przejazdem kolejowym do wielkiej awantury między sympatykami obu klubów.

Już podczas meczu, na który przybyło ponad **2000 osób**, w tem około **1500 żydów**, przeważnie sympatyków Hakoachu z Będzina, panowała **naprężona atmosfera i dochodziło na widowni do ostrych słownych utarczek.**

Po opuszczeniu przez publiczność boiska **na ulicy wynikła awantura między dwiema grupkami klubowych „kibiców“.** Podczas sporu doszło do rękoczynów.

W pewnej chwili obok awanturujących się **przechodził 21-letni Jan Kamrowski,** zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Towarowej 15, od dłuższego czasu pracujący w zakładzie fotograficznym p. Lazara. Kamrowski, chłopiec spokojny, cieszący się jaknajlepszą opinją **nie brał udziału w awanturze,** ani nawet nie był na meczu. Przechodząc obok grupy bijących się, **Kamrowski został w pewnej chwili zupełnie niespodziewanie napadnięty przez jakiegoś żyda,** który uderzył go dwa razy w głowę laską.

Kamrowski, człowiek wątłej budowy, ogłuszony silnemi ciosami laski **runął na chodnik.** Wówczas doskoczył do niego drugi osobnik również **żyd i pchnął go trzy razy szewskim nożem,** zadając mu dwie rany w piersi i jedną w bok.

Znęcanie się nad Kamrowskim wywołało wielkie poruszenie i oburzenie wśród przechodniów. Sprawcy pobicia, korzystając z zamieszania, **rzucili się do ucieczki,** przyczem jednemu z nich, a mianowicie nożowcowi udało się zbiec.

Drugi natomiast, który uderzył Kamrowskiego laską przez głowę, **został zaatakowany przez tłum, który go chciał zlynczować.**

Na miejscu zajścia interwenjowało pięciu policjantów, którym z trudem udało się **wyrwać z rąk tłumu sprawcę pobicia Kamrowskiego.**

Ciężko rannego Kamrowskiego przeniesiono do szpitala żydowskiego, przy ulicy Konrada, gdzie nie miał mu kto udzielić pomocy i dopiero po upływie kilkunastu minut przybyłą karetką pogotowia ranny został przewieziony do szpitala Ubezpieczalni, gdzie się nim zaopiekowano.

Stan życia pobitego jest bardzo groźny. **Lekarze mają jednak nadzieję utrzymania go przy życiu,** o ile nie zajdą jakieś komplikacje.

Obaj sprawcy bestjalskiego pobicia Kamrowskiego **zostali przez policję zatrzymani** i doprowadzeni do komisarjatu.

Osobnikiem, który uderzył Kamrowskiego laską w głowę jest niejaki **Jankiel Żyto,** liczący 38 lat, a zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 7. Żyto ma dość ciekawą przeszłość; był on w **Argentynie,** skąd powrócił przed kilku laty. Rany nożem zadał Kamrowskiemu 27-letni Szyja Winter, zamieszkały przy ulicy Czystej 7, z zawodu szewc.

Obaj zatrzymani, po ukończeniu prowadzonego przeciwko nim dochodzenia policyjnego, zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.





TALARY MARJI TERESY waluta obowiązująca w Abisynji. Wytłaczane są one w wiedeńskiej mennicy.

Bezpłatne przewożenie dzieci

od 8 do 21 sierpnia rb.

Zeszłoroczna impreza PKP dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie, będzie powtórzona i w tym roku. W ciągu 2 tygodni począwszy *od 8 sierpnia do 21 sierpnia włącznie* każda dorosła osoba będzie mogła przewieźć bezpłatnie *4 dzieci w wieku do lat 14 włącznie.* Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie okazania przez opiekuna nietylko jednorazowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociąg osobowy, lecz także bilet na pociąg pospieszny lub na linje państwowych kolejek wąskotorowych. Przy bilecie na przejazd powyżej 300 km. dopuszczona będzie jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w ubiegłym roku zauważono, że wiele osób dorosłych zabierało nieznane sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku *opiekun kupujący bilet dla siebie będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny w cenie 20 groszy* i przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu swoje i dziecka nazwisko oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekowania się dzieckiem w drodze.

Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny.

Uroczystość Sokola

w Dąbrowie Górniczej

Z okazji 30-lecia „Sokoła“ w Dąbrowie, odbędzie się w dniu 18 bm. „Dzień Sokoła“ z wielce urozmaiconym programem, który przewiduje ćwiczenia wolne, ćwiczenia na przyrządach, piramidy, zawody lekkoatletyczne oraz gry.

Liczne karne drużyny sokolstwa staną w tym dniu do pokazu swej sprawności fizycznej, aby zdać egzamin ze swej pracy i publicznie przed całem społeczeństwem wykazać, że drużyny sokole sumiennie nadal wypełniają swe szczytne posłannictwo ku chwale ojczyzny.

Jubileuszowy zlot ściągnie wszystkie zagłębiowskie drużyny sokole do Dąbrowy.

Tą drogą zwracamy się do społeczeństwa Dąbrowskiego, aby poczynania sokolstwa poparło w całe jpełni Bratnie gniazda sokole z Zagłębia jak również ze Śląska proszone są o liczne przysłanie swoich drużyn, aby przez to podkreślić ścisłą łączność sokolą. Wszelkich informacji udziela kancelarja Sokola w Dąbrowie, Ognisko tel. 2-02 od godz. 17—21.

OFIARY

Zł. 2 (dwa) złożył Piotr Wąsik na LOPP w Będzinie.

Zł. 3.80 złożyli pracownicy tramwajowi w Będzinie na Wincentki w Będzinie.

PROGRAM RADJOWY

MUZYKA GÓRALSKA

Jedyną w swoim rodzaju, prawdziwy bezcenny folklor polski, muzykę górali podhalańskich, usłyszymy dn. 7 bm. o godz. 13.05 w audycji z płyt. Będą to śpiewy i tańce góralskie, marsz zbójnicki, Podhalańskie wesele itd. które posiadają nutę tak swoistą, że stanowią unicum muzyki europejskiej, unicum w najlepszem tego słowa znaczeniu.

NAJPIĘKNIEJSZE WALCE.

Królem tańca był i jest walc. Inaczej wprawdzie odczuwa go generacja starsza, niegdyś uchodził za taniec rozwiązły i nieprzyzwoity, w „dobrych salonach“ nie tańczono go — inaczej zaś odczuwa generacja młoda, która przywykła do mniej poważnych foxtrottów i slow-foxów. Dla wszystkich jednak posiada nieprzeparty urok i czar. To też wszyscy chętnie posłuchamy audycji najpiękniejszych walców w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z współudziałem śpiewaczki Heleny Korfówny dnia 7 bm. o godz. 17.

LUDOWE PIEŚNI ZALOTNE.

Lud wyraża często swe uczucia w sposób ujmująco prosty i bezpośredni. Pieśni miłosne, pieśni zalotne są znakomitem odzwierciedleniem tego naturalnego sposobu myślenia, często również wiąże się z wierzeniami i zwyczajami dla ludzi wielkich miast już bardzo dalekiemi. Dlatego szczególnie będzie nam posłuchać audycji pieśni molenych w wykonaniu zespołu chóralnego Polskiego Radja pod dyr. Lipczyńskiego dnia 7 bm. o godz. 18.15 w ramach cyklu: „Cała Polska śpiewa“.

WTOREK 6 SIERPNIA.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne 9.00 Transmisja fragmentu ze zjazdu legjonistów w Krakowie. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Koncert orkiestry PR pod dyr. Stan. Nawrota. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Pieśni starodawne (płyty). 13.30 „Z rynku pracy“. 15.15 Cedula giełdy zbożowo - towarowej. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert w wyk. Józefa Gaczyńskiego — śpiew i Tadeusza Kowalskiego — wiolonczela. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Pierwsza rocznica“ J. Kaden-Bandrowskiego. 17.00 Transmisja fragmentu ze zjazdu legjonistów w Krakowie. 18.00 „W piasku wybrzeży“ — dr. Axel Stjerna. 18.10 Minuta poezji: „Wiersz Józefa Mączki. 18.15 „Cała Polska śpiewa“— audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. W programie pieśni żołnierskie. 18.30 „Rzym za Marka Aureljusza“ odczyt prof. Alfreda Jesionowskiego. 18.45 Cyrulik Sewilski Rossiniego (wyjątki) — płyty. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Polskie utwory fortepianowe w wyk. M. Bilińskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Feljeton turystyczno-sportowy. 20.15 Koncert orkiestry wojskowej 1 pp. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 „Pierwsze dni wojska polskiego“ audycja słowno-muzyczna. 22.30 Reportaż red. Piotrowskiego z trasy marszu Szlakiem Kadrówki. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka lekka salonowa (płyty).

Wojna między dwiema rodzinami w Grodźcu

Zamach rewolwerowy mężatki na b. narzeczonego

W ub. niedzielę wielkie poruszenie w Grodźcu wywołała wiadomość o **usiłowanem zabójstwie** niejakiego **Bolesława Smółki** przez **Stanisławę Koprowską.**

Koprowska, spotkawszy popołudniu na ulicy Smółkę **strzeliła do niego dwukrotnie z rewolweru,** raniąc go poniżej krzyża oraz w lewą nogę poniżej pachwiny.

Koprowską **obezwładniono na ulicy i odebrano jej rewolwer.** Została ona zatrzymana przez policję i przekazana do dyspozycji władz sądowych. Smółkę przewieziono na kurację do szpitala w Czeladzi.

Stan życia postrzelonego Smółki **nie budzi poważniejszych obaw.**

Niezwykle ciekawie przedstawia się tło, na jakiem Koprowska dokonała zamachu rewolwerowego.

Koprowska w swoim czasie **była przez pięć lat narzeczoną Smółki.** Narzeczeństwo to zakończyło się fiaskiem. Smółka powróciwszy z więzienia bowiem, gdzie odsiadywał karę za jakieś przestępstwo, **ożenił się z inną.**

W okresie narzeczeństwa Smółka wyłudził podobno od Koprowskiej 300 zł. na koszta wesela.

Koprowska wyszła wkrótce również zamąż.

Przed rokiem wniosła ona skargę, już jako mężatka, do sądu przeciwko Smółce o zwrot wyłudzonych od niej pieniędzy.

Od tego czasu **rozpoczęła się między rodzinami Koprowskich i Smółków wojna.** Często dochodziło do awantur i bójkę.

Podczas rozprawy sądowej jako świadek występował **brat Koprowskiego. Smółka,** mszcząc się na Koprowskim, **pobił go ciężko ze swymi szwagrami Lisami,** wskutek czego Koprowski **po upływie kilku dni zmarł.**

Przeciwko Smółce i Lisom odbyła się rozprawa sądowa, przyczem **skazani zostali oni na więzienie.**

Naskutek wniesienia apelacji i złożenia kaucji przebywają oni na wolności.

Jako moralną sprawczynię wypadków uważano w rodzinie Koprowskich, byłą narzeczoną Smółki, Koprowską i w związku z tem niejednokrotnie wymawiano jej to i dokuczano.

Koprowska ze swej strony uważała, że winę za wszystko ponosi Smółka i w związku z tem **postanowiła się na nim zemścić.**

Plan swój wykonała w niedzielę.

Przypadkowe postrzelenie awanturnika

przez policjanta w Zawierciu

Onegdaj przybiegła do komisarjatu policji w Zawierciu Stefanja Garasińska, zamieszkała przy ulicy Piaskowej 77, prosząc o obronę przed niejakim **Janem Jagiellakiem** (Piaskowa 20), który po pijanemu **wtargnął do jej mieszkania, wywołując awanturę.**

Na miejsce awantury wydelegowano jednego z policjantów. Gdy posterunkowy wszedł do sieni, **został styłu napadnięty przez pijanego Jagiellaka.** Wyciągniętego z trudem awanturującego się z sieni na podwórze, policjant wezwał go do udania się do komisarjatu.

Wówczas Jagiellak powtórnie rzucił się na policjanta; jednocześnie przed domem powstało **wielkie zbiegowisko.**

Atakowany przez Jagiellaka policjant **wystrzelił z rewolweru do góry.** Po strzale Jagiellak nie uspokoił się, lecz zaczął szamotać się z policjantem.

Podczas szamotania się, ktoś z boku trącił policjanta w rękę, w której trzymał rewolwer, **powodując strzał.**

Kula trafiła Jagiellaka **w pachwinę,** ciężko go raniąc.

Rannego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni.

KRONIKA ZAWIERCIA

✕ WYCIECZKA DO GDYNI. Miejscowy zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej w Zawierciu organizuje dwóchdniową wycieczkę do Gdyni w dniu 12 bm. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz L. M. i K. p. Kwarciak w Magistracie do dnia 9 bm. Koszt wycieczki wynosi zł. 21.70.

✕ KOLEI ZAWIERCIE — PORĘBA — SIEWIERZ BUDUJE PRYWATNA FIRMA. Zarząd miejski w Zawierciu przekazał dalszą budowę kolei Zawiercie — Poręba — Siewierz prywatnej firmie warszawskiej: K. Strączyński, R. Czarnota, Bojowski i S-ka, na dogodnych warunkach dla miasta, z tem zastrzeżeniem, że firma zatrudni przy budowie około 900 robotników. Oficjalne przekazanie robót nastąpiło w niedzielę wobec pp.: prezydenta Szczodrowskiego, inż. Sowińskiego, inż. Mrozowskiego, kierownika Bełczyńskiego, radnych Petra, Majchrzaka, Makowskiego, Pereysa, techników i inżynierów tejże firmy.

✕ „WILLA HINDENBURGA". Zawiercie ma niezwykły zabytek z czasów okupacji niemieckiej, o istnieniu którego zapewne nie każdy wie. Mianowicie obok fabryki Chemimetal znajduje się willa, należąca do kompleksu zabudowań fabrycznych, na której istnieje następujący napis: „Willa Hindenburga r. 1915". Niewiadomo komu zależy na zachowaniu tego napisu, przypominającego mieszkańcom miasta rządy okupantów, którzy zabrali z miejscowego kościoła dzwony.

✕ POBICIE. Aleksander Duda, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Mrzygłodzkiej oskarżył przed policją niejakich braci Garczyków z Marciszowa o dotkliwe pobicie go w Porębie. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

✕ DROBNY POŻAR. W ub. niedzielę wybuchł drobny pożar w Zawierciu przy ul. Pierackiego. W mieszkaniu Rusinka zapaliła się podłoga. Ogień ugasiła miejska straż pożarna. Straty nieznaczne.

KRONIKA OLKUSZA

✕ DANCING W OJCOWIE. W dn. 10 bm. staraniem powiat. koła Rodziny policyjnej w Olkuszu, odbędzie się w sali „Pod Łokietkiem" w Ojcowie, dancing towarzyski. Dochód na wdowy i sieroty po poległych i zmarłych policjantach. Z Olkusza (Rynek) odjedzie specjalny autobus o godz. 21.15 do Ojcowa.

✕ ZWIĄZEK BUDOWLANY. W dn. 4 bm. odbyło się w Olkuszu organizacyjne zebranie, na którem postanowiono założyć w Olkuszu oddział Zw. budowlanego (centrala w Sosnowcu). Na zebraniu było około 150 osób. Po przemówieniu sekretarza głów. zarządu Zw. budowlanego, p. A. Ruga z Sosnowca, wybrano tymczasowy zarząd w liczbie 7 osób.

✕ WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRÓŻNYCH. Onegdaj w dzień skradziono na szkodę Marjanny Małysa w Skalskiem pod Olkuszem garderobę na ogólną sumę 60 zł., oraz Józefowi Kluczewskiemu w Osieku, gm. Rabsztyn, ubranie i 3 zł. gotówką. Kradzieży w obydwóch wypadkach dokonali według wszelkiego prawdopodobieństwa podróżni.

✕ CZY OTRUTY? W niedzielnym numerze donosiliśmy o nagłym zgonie 27-letniego Wojciecha Kupczyńskiego w Ogrodzieńcu. Przeprowadzona sekcja sądowo - lekarska na wniosek prokuratora, nie stwierdziła jawnych obrażeń na ciele zmarłego, jednak na jelitach ujawniono dość silne zaczerwienia, wobec czego wnętrzności zostaną wysłane do ekspertyzy chemicznej. Na tę śmierci ś.p. Kupczyńskiego nie przestają kursować wersje i posądzenia brata zmarłego. Pawła i jego żony Józefy o otrucie nagle zmarłego Wojciecha, z którym żyli w niezgodzie.

Koce dla wojska

niezdatne do użytku

Na wokandzie Sądu Najwyższego znajdzie się wkrótce sprawa, będąca echem wielkiej afery, jaką *przed paru laty wykryto w Białymstoku, w* związku z dostawami dla wojska. Fabrykanci białoruscy (w znakomitej większości żydzi) wyprodukowali olbrzymią ilość koców, przeznaczonych na eksport do Indyj brytyjskich. Gdy *transport przyszedł na miejsce przeznaczenia okazało się, że koce nie nadają się do użytku*, rozrywają się bowiem w rękach, gdyż do ich wyrobu użyto papieru. Wobec tego cały towar odesłano spowrotem do Polski. Tutaj kupcy weszli w porozumienie z komisją odbiorczą zakupów dla wojska i koce, nie nadające się do użytku, sprzedano armji polskiej. Skarb państwa stracił na tej tranzakcji parę miljonów złotych.

Prokuratorja generalna przystąpiła obecnie do wyprocesowania odszkodowania od dostawców, w większości przebywających w więzieniach, bo wiem *po wykryciu afery wytoczono wielu osobom procesy karne i wszyscy zamieszani w tę sprawę fabrykanci, pośrednicy, oraz członkowie komisji odbiorczej, skazani zostali na więzienie.*

Pierwszy proces o odszkodowanie odbył się w Krakowie. Prokuratorja generalna zażądała *zasądzenia na rzecz skarbu państwa od niejakiego Kazimierza Dudka*, skazanego w związku z omawianą aferą, sumy 300.000 zł. Sąd okręgowy krakowski zasądził jednak tylko 20.000 zł. Sąd apelacyjny uchylił to orzeczenie, podnosząc kwotę do 270 tysięcy złotych. — Od tego wyroku Dudek odwołał się do Sądu Najwyższego, prosząc o uchylenie wyroku. Również prokuratorja generalna odwołała się do Sądu Najwyższego, domagając się zasądzenia kwoty 300 tysięcy zł.

Ogólna suma powództw wynosi kilka miljonów złotych.



SAMOCHÓD O ÓSMIU KOŁACH

W Berlinie zbudowano samochód osobowy o ośmiu kołach. Tak skonstruowany samochód powoduje, iż w czasie jazdy nie odczuwa się wstrząśnień.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Trudności finansowe Rumunji

Min. finansów Antonescu oświadczył, że spowodu braku dewiz zagranicznych Rumunja nie mogła przekazać sumy około 45 miljonów franków francuskich na spłatę długów we Francji, której termin przypadał dn. 1 sierpnia.

Oświadczenie min. finansów Antonescu o niemożności spłacenia Francji raty długu w wysokości 45 milj. franków — wywołało w kołach politycznych wielkie wrażenie. Wiadomości, nadchodzące z Paryża w sprawie rokowań o moratorjum, brzmią niepomyślnie. Titulescu ma w tej sprawie interwenjować u Lavala.

Część prasy rumuńskiej atakuje Francję za jej nieustępliwość w sprawach finansowych. „Curentul" w artykule wstępnym p. t. „Rata długu a sojusz" pisze w ostrych słowach o stanowisku Francji wobec Rumunji, stwierdzając, że stosunków finansowych francusko - rumuńskich nie można oddzielać od stosunków politycznych, dyplomatycznych i wojskowych. Z okazji spłaty raty długu — pisze dziennik — otwiera się dyskusja nad uzgodnieniem spraw, związanych z sojuszem francusko - rumuńskim. Uzbrojenie armji sprzymierzonej oznacza dziś zapewnienie skuteczności sojuszu, którego nikt nie kwestjonuje, ale który z tamtej strony jest zbyt mało zasilany koniecznemi środkami materjalnemi.

Program gospodarczy rządu holenderskiego

Premjer holenderski Colijn wygłosił w dniu 2 sierpnia b. m. wieczorem przez radjo mowę do narodu holenderskiego. Rząd holenderski zdecydowany jest — podkreślił premjer — bronić parytetu florena ze wszystkich swych sił. Los florena leży w rękach ludności holenderskiej. Dopóki zachowa ona zimną krew o rozstrojność, nie się nie stanie takiego coby mogło wywołać zaniepokojenie o przyszłość waluty. Równocześnie premjer holenderski zapowiedział, że w najbliższej przyszłości przedłożony będzie parlamentowi program, który zawierać będzie m. in. dwa najważniejsze punkty, t. j. przeprowadzenie wielkich publicznych robót oraz silniejsze uprzemysłowienie kraju.

Rząd spodziewa się, że przez realizację planów w tej dziedzinie uda się skuteczniej zwalczyć bezrobocie w Holandji.

Bank Niderlandzki obniżył stopę dyskontową o 1 proc. czyli z 6 do 5 proc. Obniżka stopy dyskontowej pozostaje w związku z odprężeniem sytuacji finansowo-walutowej Holandji.

Decyzja Banku Niderlandzkiego świadczy również o pewnem uspokojeniu w kołach giełdowych, jakie zanotowano ostatnio po rozwiązaniu kryzysu rządowego w Holandji.

XX

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA TRZECIĄ DEKADĘ LIPCA. W ciągu trzeciej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0.1 milj. zł. do 514.1 milj. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz o 0,6 milj. zł. do 14.6 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 25. 4 milj. zł. 741.2 milj. zł. wskutek powiększenia się portfelu wekslowego o 2.9 milj. zł do 640.9 milj. zł., stanu pożyczek, zabezpieczonych zastawami o 2,0 milj. zł. do 45.6 milj. zł. oraz portfelu zdyskontowanych biletów skarbowych o 20.5 milj. zł. do 54.7 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 15.0 milj. zł. do 39.9 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 19.2 milj. zł. do 160,4 milj. zł., pozycja zaś „inne pasywa" — o 11.5 milj. zł. do 297.0 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 11.7 milj. zł. do 210.1 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 30.7 milj. zł. do 931.7 milj. zł. Pokrycie złotem spadło nieznacznie — do 49.06 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 19 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Z CAŁEJ POLSKI

REWIZJE I ARESZTOWANIA W POZNANIU I BYDGOSZCZY.

Policja bydgoska przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniach członków Str. Narodowego w Bydgoszczy. Między innemi rewizję przeprowadzono u niejakiego Mroza oraz b. posłów Lewandowskiego i Dymkowskiego. Mroza przetrzymano w areszcie. Podobno powodem rewizji i aresztowań była wzmożona akcja członków tego stronnictwa w kierunku bojkotu wyborów. Podobne rewizje i aresztowania przeprowadzono również w Poznaniu, zwłaszcza wśród członków obozu narodowo - radykalnego, którzy rozrzucali ulotki skierowane przeciwko rządowi, a za bojkotem wyborów.

ORYGINALNA UROCZYSTOŚĆ W POZNANIU.

Z okazji pierwszej rocznicy zgonu prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga odbyły się w Poznaniu uroczystości, zorganizowane w sali Domu Związkowego. W ramach uroczystości przemówienie wygłosił dyrektor Rolauer, rycerz orderu domu Hohenzollernów, który w przemówieniu swem powiedział m. in., że „Hindenburg jest największym synem naszego Poznania". Następnie na cmentarzu garnizonowym, gdzie spoczywają zwłoki poległych w wojnie światowej żołnierzy, złożył wieniec konsul generalny Niemiec w Poznaniu oraz delegacja Związku Niemieckiego, poczem zgromadzeni na tej uroczystości przetrwali jedną minutę w milczeniu, unosząc jednocześnie rękę na wzór hitlerowski.

NIEDOSZŁY OBROŃCA MIMOWOLNYM ZABÓJCĄ.

W miejscowości Nadstawki pow. Ostrowskiego wydarzył się ostatnio tragiczny wypadek. Na werandzie szkoły powszechnej spędzało wolne chwile kilka pań z pobliskiego Ostrowa. W pewnej chwili rozmowa zeszła na pogłoski o pewnym podejrzanym mężczyźnie, który kręcił się w okolicy letniska. W czasie tej pogawędki brat jednej z pań, uczeń gimnazjalny Edward Cepa liczący lat 14, wmieszał się do rozmowy i począł panie udowadniać, że nie mają się czego obawiać w jego towarzystwie, gdyż posiada on dubeltówkę. W tym momencie począł wywijać tą dubeltówką, nie wiedząc o tem, że jest naładowana. Padł strzał, który ugodził p. Irenę Rosadową. Nabój śrutu utkwił w twarzy kobiety, zabijając ją na miejscu.

W DNIU ŚLUBU RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG.

Na przejeździe kolejowym pod Kawęczynem onegdaj w południe jakaś młoda kobieta rzuciła się pod przejeżdżający pociąg. W chwili skoku desperatka okryła sobie głowę ślubnym welonem. Koła wagonów przecięły samobójczynię przez pół.

Policja wkrótce ustaliła, że była to 20 letnia Celina Pawełasówna z Warszawy. Pracowała ona w fabryce guzików, skąd przed kilku tygodniami została zwolniona. Pawełasówna miała narzeczonego młodzi mieli się pobrać. Ponieważ 28 ub. m. wyszła już trzecia zapowiedź, ślub zapowiedziany był na tę niedzielę. Tymczasem wskutek utraty posady Pawełasówna zabrakło pieniędzy na formalności ślubne, oraz na urządzenie przyjęcia weselnego. Doprowadziło to młodą kobietę do rozstroju nerwowego i w dniu ślubu zamiast udać się do kościoła, rzuciła się w welonie ślubnym pod pociąg. Zwłoki tragicznie zmarłej przewieziono do prosektorium.

Mumja egipska sieje śmierć i grozę

Zemsta kapłanki Ammona - Ra

— Jan Ridley został śmiertelnie przejechany! — oto wiadomość, która stała się najnowszą sensacją Londynu i nietylko Londynu, ale i całej Anglji.

Kim był Jan Ridley i dlaczego śmierć jego na ruchliwej ulicy Londynu wywołała takie zainteresowanie? Był to *woźny egipskiego oddziału Muzeum Brytyjskiego*. Dopiero przed czterema dniami objął on urząd po swoim poprzedniku, starym woźnym, który w sali muzeum *uległ anewryzmowi serca*. Przez cztery dni Jan Ridley codziennie o jednej godzinie udawał się do sal egipskich największego muzeum świata, a piątego dnia było już po nim.

Zdawaćby się mogło, że w śmiertelnym wypadku nic nie znaczącej jednostki, niema nic ciekawego. A jednak prasa przepełniona jest *komentarzami* i artykułami na ten temat i wszyscy twierdzą, że jest to nowa ofiara *„Egipcjanki"*. Historja ta przypomina żywo rozgłos, jaki pozyskały tajemnicze wypadki po odkryciu grobu Tutanhamena.

STRASZNA LISTA „EGIPCJANKI".

W dziale starożytności egipskich w Muzeum Brytyjskiem jest wystawiona mumja, która według katalogu jest *mumją księżniczki faraonów*. Według dalszych objaśnień katalogu, księżniczka owa żyła na *1600 lat* przed narodzeniem Chrystusa i piastowała zarazem wysoką godność kapłanki w świątyni *Ammona-Ra*.

Przed kilku laty odkrył tę mumję znany londyński egiptolog Dawis. On też był pierwszą ofiarą na strasziwej liście *„Egipcjanki"* mszczącej się za zakłócenie jej wiecznego spokoju.

Już w powrotnej drodze z wyprawy, jeszcze przed opuszczeniem Egiptu, *uległ uczony angielski ciężkiemu wypadkowi*. Strzelba, podawana przez służącego, eksplodowała mu w ręku, a siła wybuchu była tak wielka, że okazała się konieczną *amputacja ramienia*.

Ekspedycję Dawisa finansował *londyński miljoner Wiliamson*, mumja więc była jego własnością. W kilka dni po wypadku Dawisa Wiliamson otrzymał w Kairze depeszę z Londynu, iż na skutek nieszczęśliwych operacji swego bankiera, *stracił niemal cały majątek i w jednej godzinie stał się z miljonera zaledwie średnio zamożnym człowiekiem*. Wiliamson złamany zupełne powrócił do Londynu, gdzie wkrótce umarł.

NIEZWYKŁA FOTOGRAFJA

W czasie, gdy mumja znajdowała się w masie spadkowej po byłym miljonerze, inny z uczestników wyprawy zginął *od przypadkowego strzału na polowaniu w Szkocji*. Po ukończeniu dochodzenia spadkowego mumja stała się *własnością siostry zmarłego Wiliamsona*. Od tego czasu na rodzinę jej i jej męża jął spadać cios po ciosie. Od wszystkich tych zjawisk jednak bardziej sensacyjne było to, które wydarzyło się w chwili, kiedy właścicielka mumji poleciła zanieść ją do znanego zakładu fotograficznego w Baker-Street, aby sporządzić fotografję zabytku. Po kilku dniach fotograf zatelefonował do siostry Wiliamsona i zakomunikował jej w stanie najwyższego podniecenia, że *na kliszy odbiła się nie głowa mumji, lecz piękna twarz kobiety ze Wschodu o spojrzeniu pełnem gniewu i złości*. Fotograf ten po kilku tygodniach *utonął* w czasie kąpieli.

W tym okresie czasu odkrywca mumji Dawis skomunikował się z właścicielką wykopaliska i gdy dowiedział się o łańcuchu nieszczęć, jaki spadał na każdego, kto znalazł się w jakimkolwiek kontakcie z mumją, *poradził, by wykopalisko oddano najknajszybciej do Brytyjskiego Muzeum*.

POCHÓD ZEMSTY NIE USTAJE

Zaraz jednak po skatalogowaniu nowego zabytku i wyznaczeniu „Egipcjance" miejsca w jednej z sal, zaszły *nowe tajemnicze* wypadki, będące najwyraźniej zemsta kapłanki Ammona-Ra. Fotograf muzeum, który sporządził szereg zdjęć mumji, wracając do domu, uległ wypadkowi, a jednocześnie *dziecko jego przecięło sobie szybą tętnice i z trudem udało się je uratować*.

Stary woźny, mający opiekę nad salami egipskiemi, który nie cierpiał nigdy na serce, *zmarł* nagle u stóp „Egipcjanki", a obecnie śmierć Jana Ridley napełniła londyńczyków *prawdziwem przerażeniem*.



WSPANIAŁA AUTOSTRADA W ALPACH

B[illegible] mąż Poli Negri książę Mdivani ożenił się po rozwodzie z Polą Negri z miljonerką Barbarą Hutton. I z tą również się rozwiódł, otrzymując rocznej renty 6 miljonów dolarów. Bogactwem tem nie długo się cieszył, gdyż zginął w katastrofie samochodowej.

„Skarb Napoleona" na Litwie?..

10 miljonów w złotych monetach

Do Kowna przybyła przed kilku tygodniami ekspedycja francuska, która postawiła sobie zadanie, odszukać *„skarb Napoleona"*.

Historja tego skarbu jest bardzo tajemnicza. Po odwrocie „Wielkiej Armji" z Moskwy, w r. 1812, główny sztab Napoleona wracał przez Wilno do Francji. Pod Kownem, kozacy Kutuzowa dopadli do trenu marszałka Bessiers'a i wywołali panikę. Wtedy główny kwatermistrz armji, widząc że uratowanie kasy armji jest niemożliwe, *kazał załadować 25 pak ze złotem na dwa wozy i zakopał skarb armji w okolicy Kowna*.

Dwaj grenadjerzy gwardji, którzy asystowali przy tej nocnej robocie, musieli się pod przysięgą zobowiązać, że nigdy *nie zdradzą tajemnicy*. Potem kwatermistrz wyjechał do Francji, ufając, że po skończeniu wojny wróci i odkopie skarb. Lecz niestety, Napoleon nigdy już nie wrócił na Litwę i powoli słuch o skarbie Napoleona *zaginął*.

Na kilka lat przed wojną światową pewien uczony francuski przeglądając bibljotekę uniwersytetu w Toulouse, odkrył rękopis pamiętników gwardzisty Napoleona, niejakiego *Grzegorza Delpuech*. Żołnierz ten *podawał dokładnie opis miejsca, gdzie zagrzebano skarb „Wielkiej Armji"*, lecz pisał, że niestety zapomniał nazwę. Uczony nadaremnie usiłował zainteresować sfery francuskie w tej sprawie. Wreszcie udało mu się *znaleźć w Berlinie odpowiedni kapitał* i w roku 1913 ekspedycja wyruszyła na Litwę.

Wedle opisu Delpuech'a, Niemcy dokładnie obszukali terytorjum w okolicy Kowna i doszli do wniosku, że tylko dwa punkty odpowiadały podanym przez grenadjera datom: *Sancial* koło Kowna i pagórek *Rambynas*, koło Tylży. Lecz poszukiwania ekspedycji niemieckiej *zostały przerwane przez wojnę*. Po roku 1918, Litwini powzięli nowe poszukiwania, *bez rezultatu*.

W bieżącym roku wreszcie, nowe konsorcjum francuskie przybyło do Kowna i uczestniczy ekspedycji spodziewają się, że uda im się tym razem dotrzeć do skarbu Napoleona, który *wynosi około 10 miljonów w złotych monetach...*

Pers lądował pod Poznaniem

Na polach pod Owińskami w Poznańskiem lądował przymusowo samolot typu Arago. Samolot pilotował Pers Gazdar z Teheranu, uczeń „Deutsche Werkenschule" w Berlinie. Lotnik perski wzbił się do lotu powrotnego, ale nad samym Poznaniem silnik uległ defektowi. Gazdar zdołał bez wypadku wylądować na lotnisku w Ławicy. Ostatecznie lotnik perski wraz z uszkodzoną maszyną udał się koleją do Szczecina.

RZECZY CIEKAWE

ŻYJĄTKA WODNE, KTÓRE MAGAZYNUJĄ ZŁOTO

Jak wiadomo, w wodzie morskiej i stawowej nawet znajduje się złoto. Ilość jego jest minimalna. W wodzie naprzykład stawowej można znaleźć na 1 metr sześcienny najwyżej 0.1 gr. złota. Bywają jednak całe pasy wodne, w których niema wogóle złota. Oczywiście wydobywanie złota z wody nie opłaca się. Zachodzi jednak pytanie, jaka jest przyczyna tej nierównomierności złota w wodzie.

Odpowiedź na to daje ostatnio Dr. Haber, który twierdzi, że niektóre malutkie wodne żyjątka, magazynują w sobie złoto, pożerając je. W jakim jednak celu to czynią — uczony nie wyjaśnia.

JAK DŁUGO ŻYJĄ IGŁY SOSNY

Najdłużej żyją japońskie jodły, gdyż aż 15 lat. Igły naszej sosny żyją tylko 2 lata, a następnie opadają. Igły świerków i górskich jodeł żyją nieco dłużej.

NOWE ARCHIWUM FILMOWE

Fundacja Rockefellera wyasygnowała 100 tysięcy dolarów na utworzenie muzeum sztuki nowoczesnej, które posiadać będzie także archiwum filmowe. Kierownicy przypuszczają, że w archiwum tem będą mogli zebrać wszystkie ważniejsze obrazy kinematograficzne, jakie wyprodukowano w Ameryce i w Europie od 1889 roku.

Okrucieństwo bolszewików

wobec zwolenników sowieckiego raju

Ukraińskie „Diło" donosi o rozstrzelaniu przez GPU dwóch lwowian braci: **Iwana i Tarasa Kruszelnickich** oraz redaktora Romana Skarżyńskiego, pochodzących ze Lwowa. Rozstrzelanie to nastąpiło w związku ze śledztwem **po zamachu na dostojnika sowieckiego w Leningradzie, Kirowa**, na początku bieżącego roku.

Poza tymi trzema członkami komunistycznej partji bolszewików Ukrainy **znaleźli się inni jeszcze, pochodzący z Małopolski Ukraińcy**, których sprawę narazie odłożono, między innymi, prof. Antoni Kruszelnicki, ojciec Tarasa i Iwana, Juljusz Baczyński i Piotr Diduszko. Wszystkich ich — również lwowian — zasądzono potem na karę więzienia po lat 10, z tem, że zostaną wywiezieni na wyspy Sołowieckie.

Z innych „galicjan" zasądzono na karę więzienia do lat 5: **Bohdana, Ostapa i Włodzimierza Kruszelnickich**, a na karę więzienia po lat 10: b. Ministra Spraw Zagranicznych w rządzie ukraińskim profesora uniwersytetu i b. redaktora „Diła" dr. Michała Łozińskiego i dr. Mikołaja Czajkowskiego oraz innych.

Do tej wiadomości dodaje „Diło", **że cała rodzina Kruszelnickich wyjechała na Ukrainę Sowiecką** z małemi dziećmi i całym dobytkiem. Kruszelniccy byli bardzo pewni siebie, bo mieli za sobą długoletnią działalność komunistyczną. Ta ich wielka pewność okazała się zwyczajną iluzją. Niebawem bowiem, zaraz po ich przyjeździe do Charkowa, GPU aresztowała z początku młodych, a potem **samego senjora rodziny Kruszelnickich, Antoniego**, b. profesora gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie i b. ukraińskiego ministra oświaty w rządzie ukraińskim w Stanisławowie, **autora szeregu podręczników szkolnych, literata i publicystę**. Po rozstrzelaniu Tarasa i Iwana, ojciec popadł w silny rozstrój nerwowy, graniczący niemal z obłędem.

Bolszewicy rozprawili się okrutnie z rodziną Kruszelnickich. **Obydwóch synów rozstrzelali**, stary ojciec z dwoma innymi synami i córką został osadzony na wyspach Sołowieckich. Stara matka Kruszelnicka oraz żony rozstrzelanego Tarasa i uwięzionego Bohdana, wreszcie **mali wnukowie, z których jeden urodził się w dwa tygodnie** po rozstrzelaniu **ojca**, — pozostali na pastwę nędzy w Charkowie i do Lwowa nie mogą wrócić, bo przed wyjazdem postarali się o obywatelstwo sowieckie.

Ten straszny los komunistycznej rodziny ukraińskiej, która ze Lwowa wyemigrowała na t. zw. Ukrainę Sowiecką, wywołał olbrzymie wrażenie wśród społeczeństwa ukraińskiego.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Nowy rekord światowy

USTALIŁA WALASIEWICZÓWNA

W niedzielę przed południem rozegrano w Parku Sobieskiego w Warszawie zawody lekkoatletyczne, w których *Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata w biegu 200 m. czasem 23,6*, bijąc dotychczasowy rekord o 0,2 sek. Rekord ten będzie uznany, gdyż bieżnia była zmierzona i miała długości 200 metrów 15 cm. Walasiewiczówna *wyrównała również rekord świata na 100 metrów*, osiągając czas 11,7, przyczem trzy stopery wykazywały 11,7, a dwa 11,6.

—xx—

Treningi piłkarzy i bokserów Pol. KS.

Nowy zarząd Pol. KS w Sosnowcu przeprowadził ostatnio gruntowną reorganizację sekcji piłkarskiej. W b. tygodniu, we czwartek odbędzie się na stadjonie pierwszy oficjalny trening drużyny piłkarskiej, w której wystąpią już nowi gracze. Początek treningu o godz. 17.

Dwa razy tygodniowo na Stadjonie Pol. KS prowadzone będą we wtorki i czwartki treningi sekcji bokserskiej.

RKS Gołonóg — RKS Tur Szopienice 3:7 (0:4)

W ub. niedzielę w Gołonogu został rozegrany towarzyski mecz piłkarski robotniczych klubów z Gołonoga i Szopienic. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 7:3. Bramki dla Gołonoga strzelili: Krycho 3. Przybyła 2 oraz Zych Pałasz po jednej.

RKS Gołonóg znajduje się obecnie w dobrej formie. Jest to zasługą zarządu klubu, który stara się o podniesienie placówki, zaangażował ostatnio dwóch trenerów p. Kruka z Dąbrowy i Mroczka z Katowic. P. Kruk trenuje piłkarzy, a p. Mroczek lekkoatletów klubu.

Warta (Zawiercie) — Diana (Katowice 6:1 (4:0)

W ub. niedzielę w Zawierciu gościł zespół śląski „Diana" katowicka rozgrywając towarzyski mecz piłkarski z miejscową Wartą. Mecz zakończył się dotkliwą porażką gości w stosunku 1:6. Bramki dla Warty strzelili: Sobiehard 3. Ślimak, Pasierbiński, po jednej. Publiczność nie dopisała.

Jak się dowiadujemy Warta zrezygnowała z urządzania dalszych meczów towarzyskich, spowodu małej frekwencji widzów. Sprowadzenie bowiem klubów wynosi znaczne koszty.

O wejście do Ligi

W niedzielę odbyły się dwa spotkania o wejście do Ligi, które dały następujące wyniki:

Union Touring (Łódź) — Skoda (Warszawa) 6:1.

W. K. S. Śmigły (Wilno) — Kotwica (Pińsk) 2:1

Brygada (Strzemiezyce) — Cynkownia Będzin 4:4

W ub. niedzielę „Brygada" strzemieszycka zremisowała z będzińską Cynkownią. W Brygadzie wyróżnili się Haber Wucban i Haber Emil.

Ujpest — Cracovia 3:2 (1:0).

Spotkanie mistrza Węgier z drużyną Cracovi rozegrane w niedzielę zakończyło się nikłem zwycięstwem Węgrów, którzy wykazali wyższość techniczną, większą skuteczność i lepszą grę głową. Cracovia nie wykorzystała w pierwszej połowie gry rzutu karnego. Widzów około 4.000.

Pogoń na czele tabeli ligowej.

W ub. niedzielę, jak donosiliśmy już odbyły się cztery mecze ligowe. Sensacją dnia była porażka Garbarni krakowskiej, poniesiona na własnem boisku w spotkaniu z Warszawianką. Po ostatnich wynikach na czele tabeli kroczy Pogoń, posiadająca przy równej ilości punktów lepszy stosunek bramek od Ruchu. Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:

Nazwa klubu	Gier	Punktów	st. br.
Pogoń	12	16	32:16
Ruch	12	16	25:19
Warta	12	14	29:21
Garbarnia	10	12	17:11
Ł. K. S.	10	12	18:14
Wisła	11	11	27:25
Śląsk	11	11	20:27
Legja	12	9	20:25
Warszawianka	11	8	15:23
Polonia	11	7	12:27
Cracovia	10	6	13:20

B.K.S. — Makabi 9:7

Zawody bokserskie w Dąbrowie

W ub. niedzielę odbyły się w Dąbrowie zawody bokserskie między *B. K. S. Dąbrowa, a Makabi* Sosnowiec.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

waga musza: Cieplak (B.K.S.) wygrywa na punkty z Lejzorgenem (M).

kogucia: Bajner (Makabi) remisuje z Dudajkiem (BKS.)

waga piórkowa: Wójcik (BKS.) remisuje z Rybakiem (M); była to najładniejsza walka.

waga lekka: Kruk (BKS) wygrywa przez k. o. z Bergerem (Makabi).

a Bujak (BKS). zwycięża na początku I rundy przez tech. k. o. Słotnickiego (Makabi).

waga półśrednia: Gorgoń (BKS). poddaje się w III rundzie Welgrinowi (Makabi). a Pietrzyk (BKS.) remisuje z Berendą (Makabi).

waga średnia: Roszykiewicz (BKS). w II rundzie posyła na deski Bergielą (M) lecz 2 punkty bierze Bergiel spowodu dyskwalifikacji Roszykiewicza.

Ogólny wynik spotkania *9:7 dla BKS.*

Sędziowali b. dobrze pp. *Cichy i Kostoń.*

—xx—

Śląsk — Pomorze 68:66

Między okregowe zawody lekkoatletyczne reprezentacyj Pomorza i Śląska, rozegrane w niedzielę na boisku P. W. i W. F. w Katowicach, zakończyły się zasłużonem, choć nieznacznem zwycięstwem Śląska 68:66. Zwycięstwo Śląska jest zatem cenniejsze, ponieważ wystąpił on w składzie osłabionym bez swoich asów Kądzielawy, Zajusza, Nowosielskiego i innych.

Wyniki turnieju bokserskiego w Mysłowicach.

W Mysłowicach odbył się w niedzielę turniej bokserski wagi półśredniej, w którym na zgłoszonych 20 zawodników udział brało 18 przyczem na starcie zabrakło jedynie mistrza i wicemistrza Śląska, Bieńka i Świrka, którzy poprostu zrejterowali, w obawie przed ewentualną porażką.

Wyniki przedstawiają się jak następuje: *Banach II* (PKS. Sosnowiec) pokonał na punkty Michalika (Szopienice), Walentkowski (06) pokonał na punkty swego kolegę klubowego, Mularczyka, Kulesza (06) wypunktował *Dziurowicza* (PKS. (Sosnowiec). Biewald pokonał na punkty Maciążka (Strzelec, Nowy Bytom). Konieczny (Hindenburg. Śląsk Niemiecki) wypunktował Bielskiego I (Szopienice), *Zawierucha* (Hindenburg) pokonał również na punkty po niezwykle emocjonującej walce *Banacha I* (PKS. Sosnowiec.

Finał turnieju wagi półśredniej w kategorji A wygrał Biwald mistrz Śląska niemieckiego, zwyciężając w finale kolegę klubowego Koniecznego. W klasie B zwycięstwo odniósł Kulesza. Po zawodach wręczył zwycięzcom nagrody przewodniczący wydziału sportowego SLOZB p. Sadłowski.

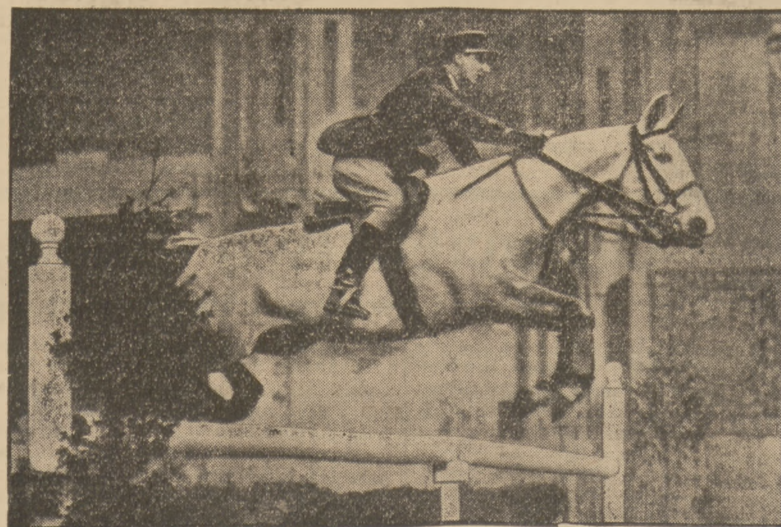
Wyścigi motocyklowe w Chorzowie

W ub. niedzielę odbyły się w Chorzowie ogólno polskie wyścigi „Dirtdrachowe" pod hasłem: Pojedynek polskich asów" Atrakcją dnia był wyścig pod nazwą „15 pojedynków maszyn wyścigowych". Startowało 15 zawodników. Zwycięzcą został *Kempka z Chorzowa*, zdobywając 10 pkt. 2) *Breslauer* (Katowice) 9 pkt., 3) *Langer* (Warszawa) 8 pkt. 4 Słota (Chorzów) 6 pkt. 5 Weyl (Poznań) 5 pkt. 6) Nagengast (Poznań) 4 pkt.

W czasie wyścigu Weyl—Nagengast *Weyl wywrócił się z maszyną.* Zemdlałego Weyla opatrzyło pogotowie. Na szczęście Weyl *nie doznał żadnych poważniejszych kontuzyj.*

Wyścig o najlepszy czas dnia zdobył *Kempka, z przeciętną szybkością 70 klm.* 2) Breslauer 69 klm.

W kategorji sportowej zwycięży Gering Ernest z Chorzowa. Organizacja wyścigów wzorowa. Zainteresowanie zawodami bardzo duże



ZWYCIĘSKI KOŃ

Na konkursach hippicznych w Spa pierwsze miejsce zajął francuski porucznik de Castries na koniu „Tenace". Na ilustracji skok na odległość 7 m 60 cm.

PANI FOTOGRAFUJE

— A teraz proszę o przyjemny wyraz twarzy...

SYMETRJA.

Fryzjer, strzygąc klientowi włosy, uciął mu kawałek ucha. Klijent zrywa się jak oparzony:

— Coś podobnego!... Co teraz będzie? Jedno ucho krótsze!

— Czy pan każe zrównać? — pyta uprzejmy golibroda.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI